

# ZIEMIA LUBELSKA

PISMO GODZIENNE.

Redakcja i Administracja: Gubernatorska № 8. — Skrzynka pocztowa № 50. — Adres telegraficzny „Ziemia — Lublin”.

CENA PRZEMUSKATY:	CENA ODBIĘCIA:
w Lublinie dla adwansów: miesięcznie 1,40 hal., kwartalne 4 kor., półrocznie 8 kor., rocznie 16 kor., z adwansami miesięcznie 1,80, kwartalne 5,20 półrocznie 10,40, rocznie 20,80, na prowincji miesięcznie 2,60 hal., kwart. 7,60 k., półrocznie 15 k., rocznie 30 k.	Wiosna pól, lub jego miejsce kaźdorożow. Przed tekstem 1 kor., wzdł tekstu 1 kor. 50 hal., za tekstem 70 hal. Nekreple 50 hal. ostatniej str. 40 hal. W drzewach 10 wyraz 5 h. W dziale adresowym 4 ko. Właśc. oznaki za 100 na prow. 2 k., w miejscu 1 k.

W sprzedaży ulicznej „Ziemia Lubelska” poranna kosztuje 6 halerzy popołudniowa 6 halerzy.

REKOPISOW NIE WWRACA SIĘ.

**PIERWSZO- RZĘDNY** „OAZA” KINO (gm. hotelu DZIŚ Sensacyjny dramat w 4-ch częściach) TEATR Europejsk.) z Marją Orską i Alfredem Abiem w roli tytułowej — **Wyznanie z elonej maški.**

## TELEGRAMY.

### Koalicja ma złagodzić swe stanowisko w sprawie pokoju.

AMSTERDAM 51 (B. K.) Urzędowe angielskie Biuro Reutera donosi:

Odpowiedź koalicji na notę Wilsona wymaga jeszcze kilku niewielkich redakcyjnych zmian.

Podczas gdy odpowiedź udzielona Niemcom na ich notę pokojową, wysunęła warunki po-

kojowe nie do przyjęcia to obecnie spodziewanym jest, iż koalicyjna odpowiedź na notę Wilsona pójdzie dalej i w skromniejszych rozmiarach wysunie preliminarja pokojowe, na podstawie których koalicyjni sojusznicy byliby gotowi przystąpić do rokowań pokojowych.

### Prawdziwe stanowisko Anglii w sprawie pokoju.

KOLONJA, 51. (tel. wł.) Korespondent „Kölnische Zeitung” donosi z Madrytu: Pewna osobistość polityczna, pozostająca w ścisłych stosunkach z wysokimi sferami Anglii oświadczyła, iż w Anglii panuje głębokie przeświadczenie o niemożliwości przełamania frontu niemieckiego i odebrania Niemcom siłą Alzacji i Lotaryngii. Anglja przychyliła nie powitała propozycje pokojową Niemiec; do stanowiska odcwonego skłoniło jedynie przyrzeczenie dane Rosji odnośnie Konstantynopola. Mimo wojowniczego tonu prasy angielskiej w gruncie rzeczy Anglja nie jest skłonna do ostatecznego odrzucenia propozycji pokojowych, gdyż chciałaby już honorowo zakończyć wojnę, która przestała być dla niej dobrym interesem.

żartej walce weszły do przyczółka mostowego Macin.

### Nad Dniestrem.

STOCKHOLM 51. (tel. wł.) Z zarządzeń gubernatora Besarabji wynika, iż cała tamtejsza ludność wolna od służby wojskowej oraz rumuńscy uciekiniecy powołani zostali do pracy przy wznoszeniu umocnień ziemnych nad Dniestrem. Wzdłuż Dniestru i wpadających do niego rzeczek budują Rosjanie silne linje obronne.

### Z Wołynia do Mołdawji.

STOCKHOLM 51 (tel. wł.) Stojące dotychczas na froncie wołyńskim wojska rosyjskie generałów Leczyckiego i Kaledina zostały przeniesione do północnej Mołdawji i w południowe Karpaty celem dopomożenia walczącej tam armji rosyjskiej, której położenie staje się coraz krytyczniej szem.

### Komunikat niemiecki wieczorny.

BERLIN, 51. (BK.) Komunikat urzędowy niemiecki pod datą 4.1.

Na wschodzie i na zachodzie nie szczególnego.

W Rumunji wzmożyły się walki wzdłuż Seretu.

### Komunikat bułgarski.

SOFJA 51. (B. K.) Komunikat bułgarski pod datą 4.1.

Na froncie macedońskim tylko w łuku Cerny i nad Strumą żywa działalność artylerji. Nieprzyjacielska kompanja plechoty i oddział kawalerji dwukrotnie próbowały zbliżyć się do wsi Kupri, ale zostały odparte naszym ogniem.

Na froncie rumuńskim w Dobrudży po niezwykłe gwałtownych walkach i rozpaczliwym oporze Rosjan w odcinku Macin Ilijla w walce

### Grecja

### po nocie koalicyjnej.

LUGANO, 51. (BK.) Dzienniki donoszą z Aten: Prasa ateńska zwraca się przeciwko gabinetowi Lambrosa, zamierzającemu podobno zgodzić się na przyjęcie żądań ostatecznej noty koalicji. Dawny minister Railis domaga się zwolnienia parlamentu. Król odbył narady polityczne z Railsem, Skuludsem, Gunarsem, Kalogeropulosem i Zamisem. Francuskie, angielskie i wenezelujskie wojska zajęły również wysep Hydra, co wzmogło wzburzenie panujące w Atenach.

### U cesarza niemieckiego.

WIENIĘ, 51 (BK.) Głównodowodzący armją austriacko-węgierską arc. Fryderyk i szef sztabu generalnego Konrad v Hötendorf złożyli cesarzowi Wilhelmowi wizytę w siedzibie

WIENIĘ, 5. 1. (BK.) Austriacko-węgierski minister spraw zagranicznych hr. Czernin wyjechał do niemieckiej głównej kwatery wojennej celem przedstawienia się cesarzowi Wilhelmowi. Stamtąd uda się hr. Czernin do Berlina.

### Lloyd George w Rzymie.

LUGANO, 51 (BK) „Corriere della Sera” donosi z Rzymu, iż wkrótce ma tam przybyć angielski premier ministrów Lloyd George.

### Francuzki poseł przy rządzie Venizelosa.

PARYŻ 5. 1. (BK.) Rząd francuzki wyznaczył swego dyplomatycznego przedstawiciela przy rządzie Venizelosa.

### Straty floty koalicji.

BERLIN. Dzisiejsze pisma donoszą, że po uszkodzeniu francuzkiego pancernika „Verité” ogólne straty floty nieprzyjacielskiej od początku wojny wynoszą razem 196 okrętów, ogólnej pojemności 759 430 ton. Anglja sama straciła z tego 125 statków i torpedowców na 262,200 ton.

Ogólna liczba strat floty nieprzyjacielskiej przewyższa już dziś ogólną liczbę pojemności okrętów wojennych francuzkich w chwili rozpoczęcia wojny, przyczem cyfry przytoczone nie dotyczą krażówców pomocniczych ani wogóle wszelkich innych pomocniczych okrętów.

### Dary dla Polski.

KOPENHAGA, 5. 1. (BK.) Z Kopenhagi wyjechał do Polski prof. Ellinger, wiozący ze sobą zebrane w Danji dla Polski. 6 wagonów środków żywnościowych i 3 wagony odzieży.

### „Verité” nie uległa storpedowaniu.

PARYŻ, 51 (BK) Ministerjum marynarki dementuje wiadomość o storpedowaniu statku wojennego „Verité” przez niemiecką łódź podwodną.

### Zakończenie rokowań w sprawie Rady Stanu.

Warszawa, 2 stycznia.

Po Świątach Bożego Narodzenia rozszedła się po Warszawie pogłoska, jakoby rządy niemiecki i austriacki nie zgodziły się na ustaloną w dniu 22 zm. listę kandydatów do Rady Stanu rzekomo z tego powodu, iż w skład Rady nie weszli przedstawiciele Międzypartyjnego Koła Politycznego.

O pogłosce tej można powiedzieć z całą ufnością: is fecit, cui prodest. W rzeczywistości przebiegła ona była wszelkiej podstawy.

Jak się dowiaduje Wasz korespondent „Z górki na...”

tralistów w przedłożonej do zatwierdzenia liczbie kandydatów. Zatwierdzenie tej sprawy nie napotyka na trudności ani w Wiedniu ani w Berlinie. Owszem rządy sprzymierzone skłonne są do jaknajszybszego, ostatecznego zatwierdzenia listy kandydatów. Tylko, rzecz naturalna, czas świąteczny opóźni nieco sprawę kompletowania tej listy.

Ponadto właśnie z kół skrajnej prawicy wpływały nowe kombinacje.

Mianowicie w piątek 29 z. m. decydował się już ks. Lubomirski na wstąpienie do Rady Stanu, a wraz nim ks. prałat Chelmiccki i hr. Juliusz Tarnowski.

Kombinacja ta została przyjęta przez władze okupacyjne chętnie. Jednakże już następnego dnia wspomniany trzej kandydaci cofnęli się.

Aleści w niedzielę 31 z. m. znowu sprawa wspomnianych trzech kandydatów stała się w całej pełni aktualną wobec nowych, a wyraźnych oświadczeń ks. Lubomirskiego.

Mimo to w poniedziałek pertraktacje znowu się rozbiły.

Dzisiaj uważać trzeba wszelkie nowe kombinacje za definitywnie skończone, a listę za zamkniętą bez nazwisk ks. Lubomirskiego, hr. Tarnowskiego i ks. prałata Chelmicckiego.

W najbliższym czasie lista członków Rady Stanu będzie urzędowo ogłoszona, a nominacje zatwierdzone.

Oficjalne otwarcie Rady Stanu odbędzie się według wszelkiego prawdopodobieństwa dnia 9 b. m.

Obecnie warszawscy członkowie Rady stanu rozwijają nader intensywną czynność. Opracowują mianowicie projekt statutu i regulaminu Rady Stanu. Projekt obejmuje szerokie podstawy państwowe. Inicjatorem w tym względzie jest jeden z najwybitniejszych prawników polskich St. Bukowiecki.

Przewidziane jest zorganizowanie departamentów analogicznie, jak w każdym normalnym ustroju rządowym.

Rada Stanu będzie posiadać zatem atrybuty rządu polskiego.

### Na drodze do pokoju.

Wiedeń, w styczniu.

Na sytuację wytworzoną ostatnimi notami pokojowymi tutejsze bardzo dobrze poinformowane koła polityczne zapatrują się jak następuje:

Odpowiedź na notę pokojową Wilsona streszcza się w bardzo konkretnej propozycji: państwa centralne i ich sojusznicy gotowi są zejść się z reprezentantami czwórporozumienia w miejscu neutralnym i rozpocząć bezpośrednio rokowania pokojowe. Państwa centralne nie domagają się w swojej odpowiedzi zawieszenia broni; wojna będzie się mogła, jeżeli takiem jest życzenie czwórporozumienia, dalej toczyć, a równocześnie będą przedstawiciele obu stron, woliących, jak nastąpi

# CZYTAJCIE

## PORANNE NUMERY „ZIEMI LUBELSKIEJ”

Przynoszące w Lublinie najwcześniej **Komunikaty wojenne i wiadomości telegraficzne.**

Zawierające artykuły polityczne i informacyjne, korespondencje, feljetyony, drobne wiadomości bieżące oraz bogaty dział wiadomości miejscowych z Lublina i gub. Lubelskiej.

ne nie uczyniłyby tej propozycji, gdyby miały zamiar przedłożyć swoim przeciwnikom upokarzające warunki. Żądanie Lloyd Georgea, aby mocarstwa centralne ogłosiły swoje warunki jeszcze przed rozpoczęciem rokowań, jest sprzeczne z dotychczasową procedurą w stosunkach międzynarodowych.

Konkretna propozycja państw centralnych przemówi dobitnie do trzeźwego umysłu Amerykanów. Nie wchodząc w motywy akcji Wilsona, państwa centralne są zdania, że wszelką próbę zakończenia przelewu krwi należy powitać z uznaniem. Mowa Wilsona może się do tego w znacznym stopniu przyczynić; uniemożliwi ona politykom czwórporozumienia przejście z lekkim sercem do porządku dziennego nad propozycjami czwórsojuszu. Usiłowania Wilsona poparły także i wszystkie inne państwa neutralne, co podniosło również znaczenie i doniosłość całej akcji.

Wystąpienie neutralnych państw z dotychczasowej rezerwy jest faktem doniosłym w swoich skutkach. Nie należy bowiem zapominać, że czwórporozumienie mogło tylko dzięki czynnej i biernej pomocy ze strony pewnych państw neutralnych prowadzić wojnę. Czwórporozumienie nie będzie mogło tedy zbyć propozycji państw neutralnych frazesa mi lub obiegami, lecz będzie musiało bardzo poważnie nad nią się zastanowić, jeżeli nie zechce się narażać na przykre konsekwencje. Zakaz wywozu amunicji i środków żywności z Ameryki mogłyby od razu położyć kres przelewowi krwi. Czy Ameryka chwyci się tego radykalnego sposobu, nie jest dotychczas wiadomo.

Nota mocarstw centralnych proponuje bezpośrednio rokowania między stronami wojującymi, nie domaga się więc pośrednictwa, którego Wilson wobec stanowiska czwórporozumienia się obawia.

W prasie wiedeńskiej i berlińskiej odczuwać się daje pewien wzrost sceptycyzmu co do widoków akcji Wilsona. Obelżywe insynuacje Brianda, Lloyd Georgea i Pokrowskiego po pierwszej nocie państw centralnych nie uprawniają do optymizmu.

Cokolwiek jednak się stanie faktem jest, że dyskusja pokojowa już nie ustanie. Można już teraz obserwować, jak myśl pokoju pogłębia się i zatacza coraz szersze kręgi w państwach czwórporozumienia.

### Szczegóły zamordowania Rasputina.

Podaliśmy już krótką wzmiankę o zamordowaniu w Petersburgu słynnego na cały świat Rasputina. Według wszelkiego prawdopodobieństwa mord ma podkład romantyczny.

Rasputin cieszył się wśród arystokracji rosyjskiej wielkim powodzeniem jako hipnotyzer. Był to mężczyzna w pełni sił życiowych, miał około 48 lat.

Rasputin pochodził z gub. Tobałskiej, gdzie przed osiemnastu laty, podczas podróży dowie działał się o jego „cudotwórczych” właściwościach żona jednego z dygnitarzy petersburskich.

Rasputin, wówczas chłop nieokrzesany, poza przełożeniem duchownym w sekcji, do której należał, miał w okolicy taką opinię, jaką u nas mają znachorzy. Przywołany do dygnitarzowej, sprawił na niej silne wrażenie. To zdecydowało o losie Rasputina.

Zabrany do Petersburga, w jakimś czasie po osiedleniu się tam, doszedł do pewnej oglądy towarzyskiej mimo to jednak nie porzucił stroju, który upodobał go do mnicha i

tak się pokazywał na poufnych zebraniach, urządzanych przez swoją protektorkę.

Wkrótce „seanse” z Rasputinem zaczęły być modne i Rasputin stał się atrakcją salonów petersburskich. Niepozabawiony sprytu Rasputin korzystał z położenia: zbijał pieniądze i starał się mieć wpływ na różne sprawy.

Doszło do tego, że wprowadzono Rasputina na dwór cesarski, a działalność jego tam dała powód do różnorodnych ciekawych pogłosek. Faktem jest, że używano go za narzędzie do wielu intryg pałacowych.

Wybuchnęła wojna. Ucichło w prasie o Rasputinie, ale podobno w życiu arystokracji petersburskiej odgrywał on w dalszym ciągu wybitną rolę.

Zamordowanie go musiało wywołać w kołach tych niemałą sensację, tembardziej, że mord odbył się w okolicznościach zagadkowych.

Dziwnym zbiegiem okoliczności, na krótko przed mordem, Ameryka miała niezwykłą sensację z powodu osoby tego „starca” w związku z głośnym również mnichem Heljodorem, niegdyś ulubieńcem Mikołaja II. Heljodora potem aresztowano; uciekł on z więzienia do Ameryki w przebraniu kobiety.

Tam zgłosił się do redakcji „Metropolitan Magazine” i umówił się, że za sumę 5.000 dolarów dostarczy szeregu artykułów o Rasputinie, z którym nie tylko znał się dobrze osobiście, lecz którego sam zaprotegował do cesarza rosyjskiego.

Gazeta obwieściła szumnie, że niezadługo rozpocznie druk szeregu artykułów sensacyjnych, odkrywających tajemnicę działalności Rasputina.

Nagle jednak w redakcji zjawił się rosyjski konsul generalny i zaproponował 25.000 dolarów za znieszenie artykułów, a zwłaszcza dokumentów fotograficznych. Redakcja nie zgodziła się na tę propozycję.

Zainteresowani zwrócili się wtedy do bankiera Morgana i przez niego osłagnęli skutek pożądany. Żądaniu Ustinowa stało się zadość.

„Petit Journal” paryski donosi z Petersburga, jakoby potwierdziła się pogłoska, że zabójcą Rasputina jest młody ks. Feliks Jussupow, syn przybocznego adjutanta cesarskiego.

Z powodu zamordowania Rasputina londyński „Times” podaje następujące szczegóły, otrzymane z Petersburga:

Zwłoki Rasputina wyłowiono 1 stycznia z kanału Newy w pobliżu mostu Petrowskiego w północnej stronie miasta.

Pisma petersburskie dowiadują się, że Rasputin już w sobotę zrana zamordowany został w pałacu księcia Jussupowa. W morderstwie uczestniczyło kilka osób, których nazwisk dotychczas podać nie można.

### Kronika.

+ Gwiazdka dla najuboższej działwy. Staraniem grona pań, opiekujących się „dziećmi ulicy” w sobotę t. j. 6 b. m. o godz. 4 po południu odbędzie się gwiazdka dla najuboższej działwy Lublina. Dla tradycji tylko skromnie ubrane drzewko otoczy liczna rzesza drobnych istotek. Wesole i rozradowane twarzyczki, którym chcąc w dniu tym na kilka godzin zaledwie los uśmiechnie się, darząc je gorącą herbatą, kawałkiem chleba, oraz małą struclką, będą najlepszym podziękowaniem za ofiarność i trud ludzi dobrej woli. Dla uniknięcia wszelkiego rodzaju nadużyć uprasza się wszystkich, interesujących się tą sprawą o zaopatrywanie biednego dziecka w kartkę imienną i skierowanie go na św. Duskę № 10 d. W-go Jaczewskiego, gdzie w lokalu ochronki odbędzie się zabawa.

JERZY ORJOT.

## SPRAWA POLSKA W WIEKU XIX.

Część pierwsza.

### Projekt puławski cara Aleksandra I-ego.

Kwestja Polka wystąpiła na widownię z chwilą, kiedy stały się dwie potęgi ówczesne, kiedy Rosja, już nie dorywcz, jak przy Pawle I-ym, ale koniecznością polityczną powodowana, weszła w skład koalicji przeciw francuskiej.

Dla Napoleona stała się ona żywotną i weszła w skład jego kombinacji z chwilą wypowiedzenia wojny przez Prusy, dla Rosji o wiele, bo o cały rok wcześniej, i to z powodu tychże Prus neutralności.

Kwestja ta była odmiennie z obu stron rozpatrywana. Dla Napoleona sprawa Polski była kwestją interesu, kwestją wyrównania pewnych zobowiązań względem „Legjonów” zaciągniętych, kwestją postawioną samą siłą faktów, którą rozwiązać bądź co bądź należało; —

2) dla Aleksandra kaprysem, zachcianką, organicznie z jego polityką niezwiązaną.

Kaprys ten dopiero w lat sześć miał się stać osi polityki rosyjskiej bez rozpatrywania jednak kwestji polskiej samej w sobie.

Tymczasem, w r. 1805, sprawa narodu naszego, przynajmniej ze strony rosyjskiej, była jedynie kwestją osób, osobistych dążeń i upodobań głowy państwa, na którego wpływał w odnośnym sensie Adam ks. Czartoryski, minister spraw zagranicznych państwa Rosyjskiego i osobisty przyjaciel cara Aleksandra.

Ponieważ pjęcie kwestji polskiej oraz tej kwestji postawienie, dokonaniem zostało dzięki zbiegowi okoliczności, ponieważ dla polityki ogólnie Europejskiej była to kwestja uboczna, drugo — a nawet trzeciorzędna, ponieważ był to oderwany plan dyplomatyczny, nie cieszący się zaufaniem społeczeństwa\*) oparty

\*) „Pośród Rosjan nie było ludzi sprzyjających Polsce” pisze Czaroryski. „Później przekonałem się, że w tym względzie nie było wyjątków; żadnego z Rosjan nie można było w tym względzie przekonać. (переубьдить в том вопросе) Czartoryski, „Pamiętniki” 1833.

na dwóch osobach, cara i Czartoryskiego, przeto bardzo ważną rzeczą, dla lepszego zrozumienia i oceny doniosłości faktów, będzie rozstrząśnięcie, pod pewnym kątem, charakteru, niema tu mowy o wyczerpaniu tego, działających osób.

Adam Jerzy hr. Czartoryski był synem ks. Adama, generała ziem podolskich, oraz Izabelli z Flemingów. Ojciec jego w czasach, pierwszy rozbiór poprzedzających, był głową, t. j. stronnictwa rosyjskiego partji dążącej do wzmocnienia zrujnowanego organizmu państwowego reformy Rzeczypospolitej przy pomocy tego mocarstwa. Partja rosyjska dała Polsce Stanisława Augusta Poniatowskiego, pośrednio dała popoh do pierwszego rozbioru, ale zarazem popierała politykę reform i ulepszeń, popierała utworzenie „Komisji Edukacyjnej” rozwój swojskiego handlu i przemysłu, reformę wojskowości, wreszcie, reformę zainicjowaną przez Królewski korpus kadetów. „Familja” jako stronnictwo polityczne rozchwiała się szybko, i Czartoryscy usunęli się z areny działalności publicznej.

Działali tylko osobiście. Sejm 4-ro letni, Konstytucja 3 go maja zy-

skwały u ks. Generała pełne zaparcia współdziałanie. Targowicy zwyciężym był wrogiem, i recessu od konstytucji 3 go maja do końca życia nie uczynił, nie przeto dziwnego, że skorzystał mu dobra na Litwie i Wclynlu, a Puławy w r. 1794 zniszczono. Nie chodziło ks. generałowi o dobra, i gdyby od niego to zależało, zapewne przeniósłby ich utratę nad wiernopoddaną przysięgę, — ale na dobrach ciążył 12 miljonowy dług, wierzycieli zaś należało ratować. Z bólem tedy serca, na uczynioną prywatnie propozycję wysłał ks. Generał na dwór petersburski dwóch synów swoich, Adama i Konstantego, aby uzyskać zdjęcie konfiskaty.

W ten sposób młody ks. Adam z pośród atmosfery rodzicielskiego domu, wbrew tradycji, wbrew wychowaniu, trafił od razu w zimne i sztywne środowisko, obce mu i nienawistne, jakim był dla każdego patrioty polaka dwór petersburski.

(D. c. n.)